

KS. MARCIN WYSOCKI

MARCIN KROMER – POLSKI LIWIUSZ? CZYLI RZECZ O STYLU KROMEROWEJ *HISTORII**

Dnia 27 września 1554 r. Marcin Kromer, wówczas sekretarz kancelarii królewskiej, pisał do Szymona Marycjusza: „Moja historia ruszyła już do drukarni w Bazylei. Sądzę, że ukaże się na światło przed Wielkanocą”¹. Od tej chwili dzieło Bieczanina rozpoczęło zawrotną karierę. *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* już za życia Kromera wydane zostało samodzielnie czterokrotnie (1555, 1558, 1568, 1589), z innymi zaś dziełami historycznymi przedrukowane zostało przez Joachima Pistoriusa w zbiorze *Polonicae historiae corpus* (1582). W 1562 r. ukazał się przekład niemiecki, a dwa lata wcześniej fragmentaryczny przekład angielski. Przetłumaczone przez Marcina Błazowskiego z Błazowa na język polski ukazało się w 1611 r. w Krakowie pt. *O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*. Dzięki temu dziełu Marcin Kromer zyskał na co najmniej kilkadziesiąt lat światową sławę. W 1556 r. w słowach pełnych podziwu zwrócił się doń Francesco Robortello². Także współczesny mu

Ks. dr MARCIN WYSOCKI – adiunkt w Instytucie Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologii KUL; adres do korespondencji: ul. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: mwysocki@kul.lublin.pl

* Artykuł jest trzecią częścią tryptyku poświęconego dziełu Marcina Kromera i próbą odpowiedzi na pytanie *Cur Cromer Livius?*, napisanego z racji obchodów 500-lecia urodzin Biskupa Warmińskiego. Pierwsza część, omawiająca osobę bohatera dzieła, zob. M. Wysocki, *Marcin Kromer – polski Liwiusz? Czyli rzecz o bohaterze kromerowej Historii*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 277 (2012), z. 3, s. 505-519. Druga część, omawiająca narrację, zob. M. Wysocki, *Marcin Kromer – polski Liwiusz? Czyli rzecz o narracji kromerowej Historii*, w: *Biskup Marcin Kromer (1512-1589) w służbie Kościoła, Ojczyzny i Ziemi Bieckiej*, red. W. Kret, S. Zych, Biecz 2013, s. 111-133.

¹ S. Bodniak, *Marcin Kromer 1512-1569. Monografia*, mps, 1924, s. 135.

² O postaci F. Robortella zob. T. Michałowska, *Francesco Robortello*, w: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze, Renesans, Barok*, red. M. Cytowska,

Michael Barth w epigramatach *De serenissimis Poloniae regibus ac monarchis disticha* (1556) wysoko ocenił Bieczanina, a w 1557 r. sławił go kardynał Jakub Puteo: „difficillima historiarum tractatio, ingenium, eruditio latineque scribendi copia atque elegantia”³, współczesny im zaś Jean Bodin nadał mu miano największego polskiego historyka⁴.

Nie tylko obcy doceniali kunszt późniejszego Biskupa Warmińskiego. Stanisław Orzechowski, przyjaciel, jednocześnie zaś jego adwersarz, w szóstym *Dyjalogu około egzekucyjnej Korony Polskiej* (1563) przedstawił obszerny wywód o wielkości pisarskiej Stanisława Hozjusza i Marcina Kromera, temu ostatniemu przydzielając miejsce obok Ksenofonta i Cezara i podkreślając, że sam nie jest godny, aby „za Hozyjuszem księgi, a za Kromerem kałamarz nosił”⁵. On to także napisał powszechnie znane słowa, za co należy chwalić Kromera: „Objawił nas światu; co za lud jesteśmy, ludziom obcym ukazał. Mniemali przed tym postronni ludzie, aby Polonia była miasto jakieś, tak jako jest Bolonia we Włoszech miasto jedno, czegośmy się, po świecie jeżdżąc, nasłuchiwali dosyć. Oświecił nas Pan Bóg Kromerowym piórem, zalecił nas obcym krajom”⁶. O wartości dzieła Bieczanina dla współczesnych pisał także – zbliżając się, jak twierdzi Bodniak, niemal do prawdy – poeta Andrzej Schoneus, porównując go do Herodota i Liwiusza:

Herodotum Graeci, te divi habuere Latini
 Historicus gentis primus uterque suae,
 Sarmata Cromerum parem habet, licet impare coelo
 Suspectum et falso nomine Barbariae
 Magnanimos Lechos in apricum protulit omnes
 Romano arte, animo pene perique fide.

T. Michałowska, Warszawa: PWN 1999, s. 324. Osoba Francesca Robortella i jego poglądy na teorię historiografii mają szczególne znaczenie w niniejszej pracy. F. Robortello otrzymał pierwsze wydanie dzieła Kromera (1555) i napisał pochwalny list, który był zamieszczany w kolejnych wydaniach *De origine*. Wiadomo też, że Kromer korzystał z *De historica* Robortella. Egzemplarze jego dzieła były dostępne zarówno w prywatnych bibliotekach profesorów Akademii Krakowskiej, jak i w jej bibliotece. Zob. Michałowska, *Źródła staropolskiej wiedzy o poezji*, w: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce*, s. 26.

³ Cyt. za: C. Wałewski, *Marcin Kromer*, Warszawa 1874, Dodatek, s. 40.

⁴ Zob. J. Starnawski, *Wstęp*, w: M. Kromer, *Mowa na pogrzebie Zygmunta I oraz O pochodzeniu i o dziejach Polaków księgi XXIX i XXX*, oprac. J. Starnawski, Olsztyn: Pojezierze 1982, s. VIII.

⁵ S. Orzechowski, *Dyjalog około egzekucyjnej Korony Polskiej*, w: tenże, *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, (BN ser. 1. Nr 210), Wrocław: Ossolineum 1972, s. 416-420.

⁶ Tamże.

Non cedit Lechus tibi victrix Roma, triumphis:
 Non cedit noster Livio in eloquio.
 Vivae itaque, Historiae fama te authore Cromere,
 Sarmatiae antiquae reddita vita viget⁷.

Jan Wielewiecki w swym liście z 1576 r. zestawiał go z najwybitniejszymi mężami starożytności⁸. Stanisław Karnkowski, prymas Polski, w piśmie *De iure provinciali terrarum maiorumque civitatum Prussiae* do króla Henryka Walezego (1574) nazwał go „vir iudicio gravissimo”⁹. W 1580 r. specjalną uchwałą podziękował autorowi *Historii* Senat Rzeczypospolitej, a ukłasychnił go Szymon Starowolski, zestawiając w *Penu historicum seu de dextra et fructuosa ratione historias legendi commentarius* (1620) z dziejopisarzami starożytnymi tylko Kromera, który dziełem swym „dzielnych Sarmatów” ocalił od zapomnienia, a w dziełku *De claris oratoribus Sarmatiae* (1628) nazywając go po raz pierwszy „Livius Sarmaticus”¹⁰. W polskiej adaptacji francuskiego dzieła Juvenela de Carlanca *Historyja nauk wyzwolonych*, opracowanej dla Szkoły Rycerskiej króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, tak z kolei opisano Marcina: „Dla wybornego stylu w pisaniu krytycy z najwyborniejszymi dziejopisami równają, owszem dla piękności łaciny, wyrazów gładkości i wyboru rzeczy Liwiuszem polskim go mienią. Nikt pewnie przed nim z Polaków ani gładziej po łacinie, ani przezorniej i z większą krytyką dziejów nie pisał; a lubo wszystko z Długosza brać się zdaje, tym nad niego chwalebniejszy jest, iż gładziej i rozsądniej pisze”¹¹. Takich opinii na przestrzeni wieków było znacznie więcej.

Skąd wzięła się ta szczególna cześć i admiracja dla osoby i dzieła Marcina Kromera? Co spowodowało, że jego *Historię* zachwycali się ludzie kilkunastu pokoleń? Że otrzymał zaszczytny przydomek Polskiego Liwiusza, Wielkiego Kromera? Nie był on przecież pierwszym, który przystąpił do opracowania dziejów Polski. U schyłku średniowiecza swoją wizję historii zaproponował kanonik krakowski Jan Długosz, a wkrótce potem w nowym okresie, w którym *humanitas* stała się głównym punktem odniesienia, dzieje Polski z lepszym lub gorszym skutkiem opisywali: Marcin Bielski i jego syn

⁷ A. Schoneus, *In Martini Cromeri Annales Epigramma*, cyt za: J. Rawa-Grabowiecki, *Marcin Kromer jako Polak i Patriot*, „Studia Warmińskie” 26 (1989), s. 17.

⁸ S. Hippler, *Monumenta Cromeriana. Martin Kromers Gedichte, Synodalreden und Hirtenbriefe*, Braunsberg 1892, s. 59.

⁹ Zob. Starnawski, *Wstęp*, s. IX.

¹⁰ Zob. tamże, s. XI.

¹¹ Cyt. za: tamże, s. XI.

Joachim, Justus Ludwik Decjusz, Łukasz Górnicki, Stanisław Górski, Jan Herbut, Maciej z Miechowa-Karpiga, Augustyn Rotundus-Mielecki, Reinhold Heidenstein, Bernard Wapowski, Stanisław Łasicki, Stanisław Orzechowski, Jan Dymitr Solikowski, Maciej Strykowski, a nawet Jan Kochanowski, który napisał dwa utwory na kanwie historycznej. Żaden z nich jednak nie stał się Sarmackim Liwuszem, żaden z nich nie wspiął się na wyżyny dziejopisarstwa i nie spełnił w swym dziele wymagań, które stawiała przed historykami antyczna i ówczesna teoria historiografii, o czym zresztą wspominał sam Kromer we wstępie do swego *opus vitae*: „Verum in proseguendo opere, plus quam credideram initio, difficultatis reperi. [...] non has, inquam, remores mihi obiectas esse queror, quan quam hae quoque diutius me ab absoluendo opere inchoato distrahebant: sed illud magis, quod in tot seculorum historia, quem certum ducem sequerer, non habebam. Animadvertēbam Vapovium, Decium et Miechoviensem, Długossum potissimum secutos esse”¹². Pierwszym, który ujął wszystkie antyczne i renesansowe postulaty, był właśnie Marcin Kromer. Odpowiedział na nowe zapotrzebowania i wyzwania, które stawiali przed ówczesnymi dziejopisami renesansowi i antyczni teoretycy gatunku¹³.

Retoryka starożytna, określona najpierw w Grecji jako *πειθοῦς δημιουργός*¹⁴, a później w Rzymie jako *ars bene dicendi*¹⁵, w rzeczywistości była czy też stała się z czasem teorią stylu czy wszelkiego tekstu prozaicznego¹⁶. Wśród pięciu działów obejmujących jej kurs¹⁷ znajdują się trzy, które w dziele historycznym mają szczególne znaczenie. Pierwszy to *εὑρεσις*, *inventio*, mający za zadanie wyszukanie i zgromadzenie materiału dzieła – w dziele tym twórca ustalał to, o czym chce pisać (*status coniecturalis*). Drugi to *τάξις*, *dispositio*, czyli dział zajmujący się racjonalnym układem

¹² M. Kromer, *De origine*, prooemium, a 2b.

¹³ Zob. Wysocki, *Marcin Kromer – polski Liwusz? Czyli rzecz o bohaterze*, s. 505-508; tenże, *Koncepcja historiografii według Marcina Kromera – polskiego Liwusza*, „Rocznik Dobromiejski” 2 (2008), s. 245-246.

¹⁴ Plato, *Gorgias*, 453 a.

¹⁵ Quintilianus, *Institutio oratoria*, II, 17, 37.

¹⁶ M. Kaczmarski, *Retoryka (starożytna) – możliwa podstawa nauk humanistycznych*, w: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, (Acta Societatis Philologae Polonorum, II), red. J. Axer, Warszawa 1996, s. 96. Zob. J.Z. Lichański, *Retoryka. Od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*, Warszawa: DiG 2000.

¹⁷ Quintilianus, *Institutio oratoria*, III 3, 1: „Omnis autem orandi ratio, ut plurimi maxime auctores tradiderunt, quinque partibus constat: inventione, dispositione, elocutione, memoria, pronuntiatione sive actione”.

materiału (*inventā disponere*), dający wskazania dotyczące układu mowy, dzieła jako całości. Dział trzeci zaś to λῆξις, *elocutio*, dotyczący sposobu pisania dzieła – *ornare verbis* – wykazujący dwie warstwy: klasyfikację stylów i ich przymioty¹⁸. Powyższe elementy sztuki retorycznej (*elementa artis*) musiały znaleźć odzwierciedlenie w dziele (*officia oratoria*), a wytrawny twórca winien przestrzegać ich zasad, jako że były one wyznacznikami prawidłowej konstrukcji dzieła. Właśnie pod kątem prawidłowego ich wykorzystania należy dokonać analizy dzieła Marcina Kromera *De origine*, które wedle zacytowanych opinii przewyższało dzieła Liwiusza i Tukidydesa¹⁹.

ELOCUTIO

1. TEORIA STAROŻYTNYCH

Trzeci dział retoryki, pod którego kątem dokonamy analizy dzieła Marcina Kromera, dotyczący zagadnień stylistycznych, nosi nazwę λῆξις – *elocutio*. Poświęcony jest tropom i figurom retorycznym (*lumina sententiarum ac verborum*), informuje także, jak najlepiej dostosować te środki wypowiedzi literackiej do prezentowanego problemu, osoby mówcy i charakteru odbiorcy²⁰, co wyraża się w dwóch kategoriach estetycznych, o których wspominał Cynceron: „ornate et decore”²¹. To właśnie Arpinata sformułował podstawową zasadę obowiązującą styl literatury historycznej: „[historia] unum hoc oratorium maxime”²². Historiografia, zgodnie z zaleceniami już retorów greckich: Izokratesa, Eforosa, Teopompa, ma posługiwać się podniosłym stylem retorycznym: „qua voce alia nisi oratoria immortalitati commendatur”. I choć Cynceron w *Mówcy* opowiada się wyraźnie za stylem izokratejskim pisania historii: „Ergo in aliis, id est in historia et in eo quod appellamus epideiktikon placet omnia dici Isocrateo Theopompeoque

¹⁸ Kaczmarski, *Retoryka (starożytna)*, s. 96-102.

¹⁹ F. Robortello, *List do Kromera*: „Nam de Galiis et eorum origine multa Livius et Caesar; de Germanis etiam; multa de Opicis et Siculis, aliis que Graecis Thucydides; sed omnia perpusilla sunt, si cum iis, quae a te veterum testimonio comprobata scripta fuerunt, conferantur”. Za: M. Kromer, *De origine*, wyd. 3, Bazylea 1568, k. 9.

²⁰ Cincero, *De inventione*, I, 9: „Elocutio est idoneorum verborum et sententiarum ad inventionem accommodatio”.

²¹ A. Dziuba, *Curiositas „Historii rzymskiej” Wellejusza Paterkulusa*, Lublin: RW KUL 2004, s. 171.

²² Cincero, *De legibus*, II, 5.

more illa circumscriptione ambituque, ut tamquam in orbe inclusa currat oratio, quoad insistat in singulis perfectis absolutisque sententiis”²³, to jednak w liście do Attyka nie zalecał niewolniczego naśladowania tego stylu²⁴, a w innych dziełach proponował umiar w nadmiernym stosowaniu figur retorycznych, neologizmów czy też gwałtownych zmian tematu, charakteryzujących retorykę Izokratesa²⁵. Marek Tulliusz oddzielał styl historiografii od stylu mów sądowych²⁶, podkreślając w dziełach historycznych płynność, jednostajną melodię zdania ozdobionego ładnymi słowami, dobranymi do tematu, i pięknymi figurami retorycznymi: „historia [...], in qua et narratur ornate et regio saepe aut pugna describitur; interponuntur etiam contiones et hortationes, sed in his tracta quaedam et fluens expetitur”²⁷. Ważnymi cechami stylu historycznego są więc *contiones* (mowy bohaterów) i *hortationes* (elementy dydaktyczno-moralizatorskie, zachęty)²⁸, a styl prozy historycznej najbliższy jest, zdaniem Cyserona, rodzajowi epidejktycznemu mów²⁹. Odmienny punkt widzenia na styl pisania historii miał Marek Fabiusz Kwintylijan, który w *Institutio oratoria* przedstawił pogląd, że historia jest bliska poezji, i w związku z tym uważał ją za poemat pisany prozą: „Historia [...] est enim proxima poetis, et quodam modo carmen solutum est”³⁰ i dlatego stara się unikać „verbis remotioribus et liberioribus figuris narrandi taedium”³¹.

2. TEORIA RENESANSOWYCH HUMANISTÓW

Kolejne wieki zaczęły oddalać się od postulowanego przez Cyserona i Kwintylijana retorycznego stylu historiografii, idąc ku nadmiernemu poety-

²³ Cicero, *Orator*, 207.

²⁴ Tenże, *Ad Atticum*, II, 1,1: „Meus autem liber totum Isocrati myrothecium atque omnis eius discipulorum arculas ac non nihil etiam Aristotelia pigmenta consumpsit”.

²⁵ Zob. tenże, *Orator*, XX, 66; *De oratore*, II, 12-15.

²⁶ Tenże, *De oratore*, II, 15: „Verborum autem ratio et genus orationis fusum atque tractum et cum lenitate quadam aequabiliter profluens sine hac iudiciali asperitate et sine sententiarum forensibus aculeis persequendum est”.

²⁷ Tenże, *Orator*, XX, 66.

²⁸ Tamże. Por. A. Dziuba, *Wczesnorenesansowa historiografia polsko-lacińska*, Lublin: RW KUL 2000, s. 149.

²⁹ Zob. Cicero, *Orator*, XI, 37; XX, 66; LXI, 208. Por. Dziuba, *Curiositas*, s. 172. W późniejszym okresie za teorią Cyserona podążać będą Lukian z Samosat, Dionizjusz z Halikarnasu i Liwiusz.

³⁰ Quintilianus, *Institutio oratoria*, X, 1, 31.

³¹ Tamże.

zowaniu dzieła przez neologizmy, nadmiar figur retorycznych czy rymowanie zdań. W Odrodzeniu Francesco Robortello w swej *De historica* sformułował na nowo teorię historiografii. Kompilując wypowiedzi Arpinaty i Kwintyliana, twierdził: „nihil aliud omnino fuerit historia, quam pedestris quaedam poetica”³². Wzorując się na Cyceronie, ściśle łączył historiografię z retoryką, twierdząc, że powinny się wzajemnie wspierać i czerpać obojmutne korzyści: „rhetorica historiam parit; atque alit tamquam mater; ea ursus rhetoricae tamquam optimae matri a quo fuit educata, parem gratiam refert [...] nam suppeditat exempla, ex quibus suas argumentationes conficit rhetorica”³³. Według Robortella historiografia ma się posługiwać stylem ozdobnym, przejrzystym, jasnym, bogatym w środki retoryczne³⁴. Byłaby niskich lotów, gdyby nie była ozdobiona pięknymi słowami i okresami retorycznymi: „nisi clarissimis verborum luminibus et sententiarum fuerit illustrata”³⁵. Takie rozumienie stylu dzieł historycznych jest reprezentatywne dla powstających wówczas licznie traktatów z teorii historiografii³⁶.

3. PRAKTYKA MARCINA KROMERA

Wymogiem historiografii renesansowej było pisanie piękną, klasyczną łaciną (*latine*). O spełnieniu tego warunku przez naszego kronikarza świadczą najlepiej słowa Stanisława Hozjusza, który w liście pisanym z Lidzbarka w połowie marca 1556 r. podzielił się z przyjacielem spostrzeżeniami, jakie nasunęły mu się po przeczytaniu 26 ksiąg dzieła. Prostował w tym liście jeden, drugorzędnej natury błąd dzieła Kromerowego – nazwę miejscowości oraz, co w naszych rozważaniach jest istotne, kwestionował użycie słowa *episcopia* na oznaczenie katedry biskupiej, słowa nieznanego klasycznej łacinie³⁷. Świadczy to dobitnie o wysokim poziomie językowym dzieła Marcina Kromera, skoro tak znamienity humanista, jakim był kardynał Hozjusz, odnajduje w nim tylko jedną niezgodność z postulowanym w dziele histo-

³² F. Robortello. *De historica facultate disputatio*, s. 21. Cyt. za: Dziuba, *Wczesnorenansowa*, s. 154-155.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 29 (za: Dziuba, *Wczesnorenansowa*, s. 155): „Historia ornari vult et expoliri, planamque et nitidam requirit orationem”.

³⁵ Tamże.

³⁶ Dziuba, *Wczesnorenansowa*, s. 155.

³⁷ Zob. H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI-XVIII*, Wrocław: Ossolineum 1981, s. 88.

rycznym językiem Cycerona. Podobnie zresztą wypowiada się Francesco Robortello w swoim liście pochwalnym: „Huc accedit, quod nomina Slavica tam apte ad sonum Romanū redegisti, ut nihil inconcinnum, nihil durum, nihil asperum in ijs relictum sit: quod te exemplo Caesaris et aliorum fecisse video, qui, ut satis constat, Dumnorigis, Orgetorigis, et aliorum nomina quamplurima ita effinxerunt, ut Romanorum aures non offenderent”³⁸. Sam Kromer wiedział o potrzebie dbałości o poprawność, czystość i piękno języka, w którym spisywał swoje *opus vitae*, skoro w klasycznej łacinie chciał oddać nazwy miejsc i ludności: „Caeterum locorum et hominum barbara nomina, exemplo veterum Graecorum et Latinorum scriptorum, infleximus ita, ut Romanum quidem sonum et quasi civitatem acciperent”³⁹. Dlatego odnajdujemy w dziele takie np. słowa: *Cassubiis*, *Masoviis*, *Novogradum*, *Balthici*, *Pomerani*, *Vuladislao*, *Shari*. Z potrzeby klasyczności szaty językowej Kromer doskonale zdaje sobie sprawę, pisząc: „Ita vero stylum temperavimus, ut Latine quidem, quoad a nobis praestari potuit, scriberemus et succincte; intelligi tamen cum ab aliis, tum a nostris hominibus, etiam qui leviter literis, dum lectorum captui fervimus”⁴⁰. Biskup Warmiński nie tylko więc miał świadomość wymagań co do klasycznej łaciny dzieła, ale wyśmienie im sprostał, na co wskazuje i całość dzieła, i przytoczone komentarze.

Dzieło Marcina Kromera opiera się zasadniczo na dwóch źródłach: kronikach Jana Długosza i Bernarda Wapowskiego. Do obydwu tych źródeł, a czerpie z nich pełną dłońią, odnosi się krytycznie, wykazuje błędy i poprawia, i mimo wielkiej zależności różni się od nich metodą. Można rzec, że „świadom tego, że siła Renesansu tkwi w ozdobnym, zretoryzowanym przekazie, do tekstów źródłowych dodaje nadbudowę stylistyczną”⁴¹. Zamiast Długoszowego: „Primus extat inter Polonorum duces, qui aedes sacras profanare ausus”⁴², nasz autor, używając klasycznego słownictwa i melodyki, form *genetivus partitivus* bez przyimka, *ablativus instrumentalis* oraz konstrukcji *accusativus cum infinitivo*, a kończąc omawiany period bezokolicznikiem, wyraża tę samą myśl w formie bardziej zretoryzowanej: „Primus Polonorum ausus Deo consecrata templa armis profanare”⁴³. Na temat rzezi

³⁸ Robortello, *List do Marcina Kromera*, s. 9

³⁹ Kromer, *De origine*, prooemium, α 3b.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Dziuba, *Wczesnoreniesansowa*, s. 176.

⁴² J. Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, II, 246. Cyt. za: L. Finkel, *Marcin Kromer – historyk polski XVI wieku. Rozbiór krytyczny*, Kraków 1883, s. 341.

⁴³ Kromer, *De origine*, VIII, 138.

po zdobyciu Gdańska przez Krzyżaków Długosz pisze: „Raro unquam Polonici sanguinis in alicuius loci conquisitione plus effusum est”⁴⁴, natomiast u Kromera jest znacznie ozdobniej, z użyciem konstrukcji a.c.i., podwójnej strony biernej: „Nec in ulla cuiuspiam munitionis expugnatione plus Polonici sanguinis effusum esse proditur ab ullis barbaris, qua tunc a religiosis illis et Polonorum beneficiariis effusum sit”⁴⁵. Podobnie postępuje Biskup Warmiński z kroniką Wapowskiego, co możemy dostrzec np. w umieszczonej w *oratio obliqua* przemowie posłów mołdawskich do króla Jana Olbrachta. U Wapowskiego czytamy:

Amicusne an hostis Moldaviam ingrederetur? Si in Turcos iret, potuisse eum cum tantis copiis propinquiore ire itinere et Stephanum paratum fuisse contra Turcos arma sumere et Moldavicas copias, multis victoriis claras, Polonicis viribus coniungere. Si infestis signis in terram Moldaviam ire pergeret daturum Stephanum operam ut suscepti in eum belli, ipsum et Polonos peniteat⁴⁶.

U Kromera zaś ta sama przemowa przybiera taką postać:

Amicusne an hostis Moldaviam peteret. Si Turcis bellum facere decrevisset, posse eum longe maiori compendio et expeditiore via ad fines Turcarum pervenire: seque exercitum eius et commeata adiuturum et ubi hostium fines attigisset copiis suis aucturum esse: sin sibi bellum inferret, daturum se esse operam, ut eum illati poeniteat⁴⁷.

Widzimy, że Kromer przekształca wypowiedź i pomimo już sporego zretoryzowania kroniki Wapowskiego jeszcze bardziej ją ozdabia poprzez zastosowanie dużej ilości bezokoliczników i krótkich wyrazów, co nadaje wypowiedzi melodyjności i szybkości. Należy podkreślić znacznie bogatsze słownictwo niż u Wapowskiego, stosowanie form zastępczych (zaimki) oraz różnych form deklinacyjnych (*Turcis*, *Turcarum*). Także użycie inwersji, aliteracji, anafory nadaje tej mowie cech dobrze skonstruowanego periodu retorycznego. Humanistyczna teoria dziejopisarska wysunęła na plan pierwszy formę, żądała od historyka języka cycerońskiego, co zostało już powyżej omówione, ale wymagała także jasnego i zwięzłego stylu. Zdania, które buduje Kromer, są więc na ogół krótkie i zwięzłe: „Multa de Dalmatis et Illy-

⁴⁴ Długosz, *Annales*, III, 44.

⁴⁵ Kromer, *De origine*, XI, 186.

⁴⁶ B. Wapowski, *Chronica*, s. 25-26. Cyt. za: Finkel, *Marcin Kromer*, s. 371.

⁴⁷ Kromer, *De origine*, XXIX, 432.

riis Graeci et Latini scriptores memoriae prodidere. Nam et Macedones et Romani olim cum eis bella gesserunt”⁴⁸. Warto dodać, że zgodnie z wymogami ozdobności i naśladowania stylu Arpinaty, „materiał historyczny ujął Kromer w formę wyszukaną, modelowaną na wzorcach antycznych, w nie-naganne, majestatyczne periody cycerońskie, przeładowane figurami retorycznymi”⁴⁹. Można jednak stwierdzić, że pomimo niejednokrotnie rozbudowanych periodów retorycznych, Kromer znakomicie wypełnia w swym dziele zasadę *brevitas*, jako że opis ponaddwutysiącletnich dziejów Polski zawiera w trzydziestu księgach jednego tomu, którego pierwsze wydanie zawiera stron 672, trzecie zaś, starannie przejrzane, mieści się na stronach 448, mimo że nie szczędzi szczegółów w narracji. W *narratio* jednak autor prowadzi czytelnika w bardzo swoisty sposób – jakby opowiadał historię swego narodu „na żywo”. Temu służy żywy język, prędkość narracji (*velocitas*), uzyskana przez stosowanie: skróconych form obocznych czasowników, np.: „Occurrere et nostri advenientibus, eximiae virtutis laudem meruêre”⁵⁰; form bezokolicznikowych: „Tu nosti, consilia pacis me nunquam defugisse, et vel iniqua pace iustum bellum redimere cupivisse, si quem religiosi homines infatiabili cupiditati, et irreligiosae superbiae suae modum statuere voluissent”⁵¹; charakterystycznej dla narracji historycznej konstrukcji *ablativus absolutus*: „Accepti gladii”⁵², „revocante Vitoudo”⁵³; pytań retorycznych: „At enim Vincentius Cadlubcus Alexandrum Magnum, et ante eum priscos Gallos cum Lechitis bella gessisse memorat? Quo authore? Ipse enim, cum ante trecentos annos et quinquaginta annos vixerit et scripserit, non est idoneus testis eorum, quae ante duo millia annorum gesta esse prodidit”⁵⁴; a także wspomnianych wyżej odnarratorskich dygresji skierowanych do odbiorcy, często w celu wyjaśnienia lub uzupełnienia narracji: „Rex (nam Vitoudus aberat Lituanicam aciem obequitans) communicato cum his, quos circa se, quemadmodum diximus, habebat, consilio, placide et modeste caduceatoribus respondit”⁵⁵, zakończonych zgrabnym powrotem (*reditus*) do toku

⁴⁸ Tamże, I, 5.

⁴⁹ S. Z a b ł o c k i, *Zachodnioeuropejskie przekłady z literatury łacińsko-polskiej w XVI i XVII w., w: tenże, Od Prerenesansu do Oświecenia. Z dziejów inspiracji klasycznych w literaturze polskiej*, Warszawa: PWN 1976, s. 127-128.

⁵⁰ K r o m e r, *De origine*, XVI, 265.

⁵¹ Tamże, XVI, 263.

⁵² Tamże, XVI, 264.

⁵³ Tamże, XVI, 265.

⁵⁴ Tamże, I, 15-16.

⁵⁵ Tamże, XVI, 264.

narracji: „Sed hoc nihil ad rem nostram”⁵⁶. Kromer wielokrotnie dzieli się z czytelnikiem spostrzeżeniami w trakcie opisywania dziejów narodu polskiego, nie licząc się z jednością narracji czy zachowaniem chronologii, co wpływa na ożywienie akcji i na funkcję parenetyczną dzieła, nie ujmując jednak nic z logiczności i żywości *narratio*: „Deinde Poloni abstersis lachrymis, carmen patrium, sive paeana Virgini matri Dei dicatum, cuius auctorem divum Adalbertum episcopum ferunt, cecinere”⁵⁷. Kromer w swym dziele stosuje także liczne enumeracje i aliteracje: „religionem illam iurisiurandi, sanctissimum societatis humanae vinculum”⁵⁸; „cuius insigne est alba aquila; et irreligiosae superbiae suae modum statuere voluissent”⁵⁹; „sitirent, sperare, suae mansuetudini et iustiori cause divinum auxilium asfuturum”⁶⁰.

Cechą jego narracji są liczne epitety, występujące w obfitości szczególnie przy opisie królów i ważniejszych postaci, co zostało już zauważone we wcześniejszych rozważaniach. W mniejszym stopniu epitety umieszczone są w innych częściach narracji, a jeżeli się pojawiają się, to głównie w *sermocinationes*, przez co niosą w sobie informację o stosunku bohatera historycznego do wydarzenia. I tak na przykład w modlitwie Jagiełły Krzyżacy i ich działania określone są następująco⁶¹: „maximis et intolerabilibus Crucigerorum iniuris; de rapacibus et cruentis eorum manibus; religiosi homines infatiabili cupiditati, et irreligiosae superbiae suae”; król i lud polski zaś opisany jest jako „invitum ad hoc bellum cum Christianis, Crucigerorum iniuris provocatum”, natomiast Bóg, do którego zwraca się król, to „Deus optime maxime, tu mihi testis es locupletissimus”; wojna z kolei to „iustum bellum”. W ten sposób poprzez swoiste *gradatio personarum dramatis* Kromer pisze, że w wyniku wojny najlepszy Bóg ujmuje się za prześladowanym narodem i karze okrutnych Krzyżaków, a przez to wskazuje na sprawiedliwszego („iustiori causae faveto”).

W ekfrazach bitew posługuje się autor zalecanym przez retorów zestawieniem słów: *arma – tela – viri*, które mają wpływać na prędkość stylu. Częstym zabiegiem retorycznym stosowanym przez Kromera, pełniącym funkcję jedynie ozdobną, jest stosowanie indentywnych zakończeń zdań (*homoioteleuton*):

⁵⁶ Tamże, I, 5.

⁵⁷ Tamże, XVI, 263.

⁵⁸ Tamże, XIV, 233.

⁵⁹ Tamże, XVI, 262.

⁶⁰ Tamże, XVI, 264.

⁶¹ Tamże, XVI, 262-263.

„diadema ritu solleni suscepturam, et viro sibi nobisque grato nupturam, et cum eo regnum administraturam”⁶² lub następujących po sobie słów: „irreligiosae superbiae suae, infatiabili cupiditati, divum Adalbertum episcopum”. Kilkakrotnie także dla ożywienia narracji Kromer stosuje *expositiones*, w których wprowadza czytelnika w wydarzenia dopiero mające się zdarzyć⁶³.

Renesansowa teoria historiografii zalecała, wzorem Liwiusza, wprowadzać mowy, czemu Kromer także czyni zadość. Jak wspomniano, w *oratio recta* zamieszcza 65 wypowiedzi, które mają charakter bądź to przemówienia, bądź to modlitwy, bądź też dialogu. W mowach obok innych, wspomnianych już figur retorycznych często stosuje, dla jeszcze większego ich sfabularyzowania, pytania retoryczne: „Quid igitur faciemus? Dicet aliquis. Ergone rege orbi, mutuis caedibus et intestinis bellis peribimus? Procul hominem Deus auferat. Quid ergo? Dicam quod sentio” i apostrofy: „A vobis quoque patres, et a genere nostro talem mentem, seu verius amentiam, Deus ut avertat, precor”⁶⁴.

Podsumowując powyższą charakterystykę stylu i środków wypowiedzi artystycznej Marcina Kromera w jego dziele *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, należy przyznać rację powszechnemu przekonaniu, zarówno jemu współczesnych, jak i późniejszych autorów (Finkel, Bodniak, Barycz) o wypełnieniu przezeń postulatów antycznych i renesansowych co do stylu dzieła. Są i zalecana *brevitas* i *celeritas*, ale także długie periody cycerońskie, z rozległymi niejednokrotnie opisami bitew i mowami, charakterystykami postaci, które przede wszystkim mają służyć spełnieniu najważniejszego z trzech postulatów prozy artystycznej – *delectare*. Biorąc to wszystko pod uwagę, można stwierdzić, że Marcin Kromer w swym dziele *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* spełnił wszystkie najważniejsze wymagania dotyczące stylu dzieł historycznych, a mając na względzie również dwie pozostałe części tryptyku, dotyczące bohatera oraz narracji dzieła, w skali historiografii polskiej zasługuje on na najwyższe uznanie. Odmienne bowiem od wcześniejszych i współczesnych mu autorów dziejów Polski uwzględnił w swoim dziele wskazania, których powinno się trzymać wzorowe renesansowe dzieło historyczne. Z pewnością do stylu Liwiusza jest Kromerowi daleko, to jednak nie przeszkadza widzieć w nim polskiego dziejopisarza na miarę rzymskiego Liwiusza.

⁶² Tamże, XIV, 233.

⁶³ Tamże, V, 87, 88; VIII, 135; X, 174; XXI, 311, 316.

⁶⁴ Tamże, XIV, 233.

BIBLIOGRAFIA

- Barycz H.: Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI-XVIII, Wrocław: Ossolineum 1981.
- Bodniak S.: Marcin Kromer 1512-1569. Monografia, mps, 1924.
- Dziuba A.: Curiositas „Historii rzymskiej” Wellejusza Paterkulusa, Lublin: RW KUL 2004.
- Dziuba A.: Wczesnorenansowa historiografia polsko-lacińska, Lublin: RW KUL 2000.
- Starnawski J.: Wstęp, w: M. Kromer, Mowa na pogrzebie Zygmunta I oraz O pochodzeniu i o dziejach Polaków księgi XXIX i XXX, wstęp, przekład i oprac. J. Starnawski, Olsztyn: Pojezierze 1982, s. V-XXXI.
- Wysocki M.: Koncepcja historiografii według Marcina Kromera – polskiego Liwiusza, „Rocznik Dobromiejski” 2 (2008), s. 245-246.
- Wysocki M.: Marcin Kromer – polski Liwiusz? Czyli rzecz o bohaterze kromerowej Historii. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 277 (2012), z. 3, s. 505-519.
- Wysocki M.: Marcin Kromer – polski Liwiusz? Czyli rzecz o narracji kromerowej Historii, w: Biskup Marcin Kromer (1512-1589) w służbie Kościoła, Ojczyzny i Ziemi Bieckiej, red. W. Kret, S. Zych, Biecz 2013, s. 111-133.

MARTIN KROMER—POLISH LIVY?
ON THE STYLE OF KROMER’S *HISTORY*

Summary

This paper is part of a triptych devoted to the most significant work by Martin Kromer and it is an attempt to answer why Martin Kromer is called Polish Livy. This paper presents an analysis of Kromer’s style in his *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*. The analysis is intended to determine if Kromer’s style meets the requirements imposed on historical treatises by Ancient and Renaissance theorists of historiography. By juxtaposing the analysis of Kromer’s style against theories of historiography, the author manages to prove that Kromer met all the major requirements concerning the style of a historical work. Taking into account the other two texts of the triptych, devoted to the protagonist and the narrative of Kromer’s work, one can justifiably claim that he deserves to be named Polish Livy.

Translated by Konrad Klimkowski

Słowa kluczowe: Marcin Kromer, historiografia, dzieje Polski, *elocutio*, styl, retoryka.

Key words: Martin Kromer, historiography, history of Poland, *elocutio*, style, rhetoric.